

I miejsce w konkursie „25 lat Grundtviga – od Socratesa do Erasmusa”

Autorka/Autor	Ewa Smuk Stratenwerth
Nazwa organizacji Beneficjenta	Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne ZIARNO i Ekologiczny Uniwersytet Ludowy w Grzybowie
Tytuł pracy	Przygoda z Grundtvigiem
Kategoria konkursu	TEKST
Streszczenie pracy	Mikołaj F. S. Grundtvig, ojciec uniwersytetów ludowych był inspiracją dla autorki pracy jeszcze zanim powstał program Grundtvig, ale gdy już powstał, od pierwszego konkursu autorka pisała z sukcesem projekty dotyczące edukacji na terenach wiejskich, co pozwoliło na rozwinięcie nie tylko szkoły ludowej, ale uniwersytetu ludowego z uczeniem w stylu grundtvigiańskim i przeprowadzenie kursów dla kilku tysięcy dorosłych. Stowarzyszenie ZIARNO i Uniwersytet Ludowy w Grzybowie są rozpoznawalne w Europie, rozwijają doskonałą współpracę już z kilkudziesięcioma organizacjami.

Przygoda z Grundtvigiem

Moja przygoda z Grundtvigiem zaczęła się w roku 1992, kiedy trafiłam do uniwersytetu Ludowego w Silkeborgu w Danii i przez kilka dni uczestniczyłam w zajęciach dla słuchaczy. Było to dla mnie przełomowe doświadczenie. Mikołaj F. S. Grundtvig, ojciec uniwersytetów ludowych, nazywał to „oplysning”, po duńsku oświecenie, iluminacja. Zbiegło się to w czasie z decyzją o wyprowadzce z Warszawy na wieś i uczuciem niepewności, co mogłabym robić na mazowieckiej wsi. Wieś polska w okresie po transformacji 1989 roku przeżywała swego rodzaju zapaść, która była w dużym kontraście do tego, co działo się w miastach, zwłaszcza w stolicy. Miasta żyły dynamicznymi zmianami, nadzieją na lepsze jutro, a mieszkańcy wsi czuli się opuszczeni i zapomniani.

Będąc w Silkeborg DagHøjskole – obserwując zajęcia, studentów, rozmawiając z nauczycielami, a zwłaszcza z twórcą i dyrektorem _Jensem-Jørgenem Pedersenem, odkryłam narzędzie, dźwignię zmiany, która – jak sądziłam - ma potencjał ożywienia polskiej wsi. Edukację grundtvigiańską. Napisałam sobie na kartce: polska szkoła ludowa. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że na początku XX wieku nasi działacze ludowi zaproponowali na polski model folkehøjskolern piękną nazwę – uniwersytet ludowy. Tworzyłam na własny użytek mapę skojarzeń czym jest ta szkoła ludowa: uczenie się przez doświadczenie, przez pracę, holistyczna edukacja czyli angażowanie całego człowieka: umysł, serce i dłonie, praca zespołowa, partnerskie relacje nauczycieli i uczniów, budowanie wspólnoty przez wspólne śpiewanie, pracę, dyskusje.

Nic dziwnego, że kiedy na początku trzeciego milenium dowiedziałam się o programie Socrates-Grundtvig natychmiast udałam się do biura Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. W małym biurze na ul. Mokotowskiej wyznałam przedstawicielom Narodowej Agencji, że skoro program nazywa się Socrates-Grundtvig muszę pisać do tego programu projekty. Muszę zacząć organizować kursy szkoły ludowej dla mieszkańców wsi. Odpowiedzią na moje wyznanie było miłe zaskoczenie, bo wtedy niewiele było osób w Polsce, dla których nazwa „Grundtvig” cokolwiek znaczyła. Dla mnie tak. To był imperatyw.

Pierwsze próby kursów szkoły ludowej podjęłam już w 2001 roku. Jako małe, dopiero co utworzone Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne ZIARNO zorganizowaliśmy 20 dniowy kurs szkoły ludowej dla

mieszkańców mazowieckiej wsi - Grzybowa. Ksiądz proboszcz ogłosił w kościele, zaproszenia poszły tradycyjną na wsi drogą czyli „kartką od sołtysa” i ku zaskoczeniu moich współpracowników na pierwsze spotkanie przyszło 38 kobiet od 20 do 70 lat. Pedagogikę grundtvigiańską przetłumaczyłam na warunki polskiej wsi wprowadzając cztery bloki tematyczne: 1. Rzemiosło i sztuka, 2. Ekologia i zdrowie, 3. Rozwój społeczny i osobisty, 4. Technologie informatyczne.

Projekty do programu Sokrates-Grundtvig pisałam od samego początku, tzn. swój pierwszy projekt do programu Grundtvig złożyłam z sukcesem już w pierwszym konkursie z terminem składania wniosków 1 marca 2001 roku, wtedy realizowanych było tylko 16 projektów. Były to tzw. małe projekty partnerskie, ale już w 2002 roku porwałam się na „dużego Grundtviga”, czyli trzyletni projekt na 300 000 euro z czterema europejskimi organizacjami edukacyjnymi (z Danii, Wielkiej Brytanii, Litwy, Słowacji) i 3 polskimi (w tym SGGW). Takie projekty wtedy składane były do Executive Agency w Brukseli. Za pierwszym razem nie udało się, ale dostałam szczegółowy komentarz ewaluatorów i od razu w następnym roku złożyłam podobny, ale już poprawiony wniosek. Tym razem doszedł partner z Irlandii, który w czasie spotkania sieciującego zachwycił się pomysłem. I jeszcze małe wspomnienie: projekt składało się z tego co pamiętam do 31 grudnia 2002 roku do godziny 24.00. Musiał być nadany tradycyjną pocztą w kilku egzemplarzach. Jeszcze w Sylwestra kończyłam pisanie, kopiowanie, stemplowanie i podpisywanie a mąż późnym wieczorem ruszył do Warszawy, bo tylko tam poczta była czynna do północy. Udało się!

Wniosek na duży trzyletni pt. „Wiejskie Ośrodki Edukacji ku zrównoważonej przyszłości” (110492-CP-1-2003-1PL-GRUNDTVIG-G1) uzyskał dofinansowanie i rozpoczęłam pierwszą wielką międzynarodową przygodę z programem Sokrates-Grundtvig. W ramach projektu, odbyliśmy wizyty studyjne, opublikowaliśmy podręcznik z filmem oraz przeprowadziliśmy 34 kursy szkoły ludowej w 23 społecznościach wiejskich i małomiasteczkowych w Polsce, na Litwie, na Słowacji, w Irlandii, Danii i na Węgrzech. Brali w nich udział nie tylko rdzenni mieszkańcy europejskich wsi, ale też społeczności romskie na Słowacji czy uchodźcy i imigranci w Danii. Po wystaniu raportu bezpośrednio do Brukseli (jak wspomniałam wyżej wtedy wnioski na duże projekty partnerskie składało się i rozliczało nie w Polsce), dostałam z głównego biura Grundtviga pismo akceptujące raport z ręcznie napisaną notatką: „proszę pisać dalej, świetny projekt”.

Zawsze ze strony polskiego czy brukselskiego biura programu Grundtvig doświadczałam dużo wsparcia i zachęty. Dzięki tym zachętom pisałam projekty na wszystkie możliwe programy Grundtviga: duże trzyletnie, tematyczne seminaria, małe partnerskie, warsztaty, wizyty studyjne. Byłam też zapraszana na różne konferencje i spotkania sieciujące, na których często dzieliłam się swoim doświadczeniem z realizacji projektów.

Od roku 2014 zrealizowaliśmy z sukcesem jeszcze trzy duże projekty z programu, który niestety utracił już wspaniałych patronów: Sokratesa i Grundtviga i ostał się tylko Erasmus+ – edukacja dorosłych (nie omieszkalam wystać do Brukseli listu pełnego żalu z powodu tej zmiany).

Pierwszy z tych projektów to „Budowanie kompetencji kluczowych a pedagogika uniwersytetów ludowych w Europie XXI wieku” (2014-1-PL01-KA200-003642) z udziałem Uniwersytetu Zrównoważonego Rozwoju w Eberswalde w Niemczech, Uniwersytetu Rolniczego w Płowdiw w Bułgarii, Uniwersytetu Ludowego w Brenderup w Danii, Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego, Szkoły Rolnictwa Biodynamicznego w Szwajcarii i Starostwa Powiatowego w Płocku. Tworzyliśmy program nauczania dla dwuletniego kursu rolnictwa ekologicznego w duchu pedagogiki grundtvigiańskiej, podręczniki i inne publikacje w Ekologicznym Uniwersytecie Ludowym, pierwszą tego typu placówką w Polsce. W trakcie tego projektu powstała nowa organizacja: fundacja Ekologiczny Uniwersytet Ludowy.

Drugi projekt to „Teaching Organic Literacy in Grundtvigian Style” czyli „Uczenie podstaw ekologii w grundtvigiańskim stylu”, w którym wypracowywaliśmy programy krótszych, kilkutygodniowych kursów

dla mieszkańców wsi zagrożonych wykluczeniem. W tym projekcie (2017-1-PL01-KA204-038786) partnerami były uniwersytety i organizacje z Niemiec, Bułgarii, Szwajcarii, Danii i Polski. Oprócz zrealizowanych kursów, wydanych publikacji, wizyt studyjnych u wszystkich partnerów, pięknym owocem projektu było powstanie nowego uniwersytetu ludowego w Adamowie!

Trzeci projekt z tej wielkiej serii to „Bridging generations in Agroecology” czyli „Łączenie pokoleń w Agroekologii” (2020-1-PL01-KA204-082080). Tutaj partnerami Stowarzyszenia ZIARNO oprócz doświadczonego Uniwersytetu Zrównoważonego Rozwoju w Eberswalde w Niemczech i Szkoły Rolnictwa Biodynamicznego w Szwajcarii były mniej doświadczone w międzynarodowych projektach organizacje takie jak: Schola Campesina we Włoszech, Toekomstboeren, organizacja zrzeszająca młodych rolników w Holandii oraz InterAFOCG z Francji. W tym projekcie stworzyliśmy ciekawe publikacje, programy krótkich kursów z obszaru agroekologii, podcasty, filmy i oczywiście wizyty studyjne u wszystkich partnerów.

Za nasze zaangażowanie i pracę otrzymaliśmy jako Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne ZIARNO niezwykle i dla nas bardzo cenne wyróżnienie na 25 lecie Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Zostaliśmy uznani jako najlepsza w Polsce organizacja realizująca projekty w obszarze edukacji dorosłych. Czyli w dawnym Grundtvigu!

Tak jak postać Grundtviga stała mi się bliska dzięki wizycie w Danii, tak dzięki tym realizowanym projektom programy Grundtvig i Erasmus+ stały się dla mnie przyjazne, bo widziałam ile dobra wnoszą w wiejską rzeczywistość europejskiej wsi: kilkuset uczestników wyjazdów studyjnych, kilka tysięcy słuchaczy różnych kursów, kilkadziesiąt współpracujących organizacji. Niezwykła myśl edukacyjna wielkiego Grundtviga ciągle inspirowa i motywuje do działania zarówno na rzecz rozwoju osobistego osób dorosłych, często tych zagrożonych wykluczeniem społecznym, jak i na rzecz budowania dobra wspólnego czy po prostu rozwijania więzi społecznych.

Ewa Smuk Stratenwerth